

Kultura demokracji w szkole

Radostław Nawrocki



Pod patronatem:

Kultura demokracji w szkole

Radosław Nawrocki

Zamów książkę w księgarni internetowej

proinfo.pl
księgarnia internetowa

KULTURA SZKOŁY

Redaktorzy naukowci serii

Bogusław Śliwerski

pedagog, profesor Uniwersytetu Łódzkiego oraz Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie; doktor *honoris causa* UMCS w Lublinie (2014), UKW w Bydgoszczy (2016), KUL w Lublinie (2017), UKSW w Warszawie (2020) i Narodowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy (2019); przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN (2011–2019); członek Rady Doskonałości Naukowej (2019–2023); redaktor naczelny kwartalnika „Studia z Teorii Wychowania”.

Ewa Bochno

doktor habilitowana, profesorka Uniwersytetu Zielonogórskiego – Pracownia Pedagogiki Szkoły Wyższej, Instytut Pedagogiki; pedagożka; sekretarz Komisji ds. Rozwoju Młodych Naukowców i współprzewodnicząca Zespołu Samokształceniowego Doktorów przy KNP PAN; zastępczyni redaktor naczelnej czasopisma „Parezia”.

Wydawca serii
Elżbieta Piotrowska-Albin

Recenzent
Dr hab. Paweł Rudnicki, prof. DSW

Wydawca
Izabella Matecka

Redaktor prowadzący
Joanna Ołówek

Opracowanie redakcyjne
Aleksandra Natęcz-Zienkiewicz

Ilustracja na okładce
Shutterstock/Anette Linnea Rasmussen



Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegając przystępujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujmy prawo i własność
Więcej na www.legalnakultura.pl
Polska Izba Książki

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2021

ISBN 978-83-8223-791-7

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.
Dział Praw Autorskich
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
tel. 22 535 82 19
e-mail: PL-ksiazki@wolterskluwer.com

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
I	
CO TO JEST DEMOKRACJA?	23
II	
DEMOKRACJA A EDUKACJA	47
III	
WOKÓŁ KULTURY SZKOŁY	67
IV	
WOKÓŁ WARTOŚCI DEMOKRACJI W SZKOLE	87
V	
UWIKŁANIA IDEOLOGICZNE SZKOŁY	117
VI	
SZTUKA A DEMOKRATYCZNA KULTURA SZKOŁY	161

VII

POLITYCZNOŚĆ A DEMOKRACJA
KULTURY SZKOŁY 181

VIII

KULTURA SZKOŁY – POMIĘDZY DEMOKRACJĄ A RYNKIEM 201

NOTA BIBLIOGRAFICZNA 251

BIBLIOGRAFIA 253

WSTĘP

Książka ma charakter monografii autorskiej. Temat, który podlega analizie, jest dziś niezwykle popularny, szeroko dyskutowany, odślaniany w wielu rozmaitych kontekstach i z wielu – często sprzecznych wobec siebie – perspektyw. Najważniejszym wątkiem organizującym strukturę, treść pracy i budujący ją proces analizy jest bowiem wynalazek demokracji.

Ściślej rzecz ujmując, zastanawiać się będę nad tym, jak mogą wyglądać określone obszary związane z kulturą demokracji w szkole, w edukacji. Istota relacji zachodzącej pomiędzy tymi dwoma zjawiskami – demokracją a edukacją – wydaje się dość oczywista. Jeśli bowiem jednym z podstawowych warunków demokracji jest dojrzałość obywatelska, a edukacja – etap prowadzący dopiero do tej dojrzałości – to, mówiąc po Kantowsku, wydobywanie człowieka z niedojrzałości, w którą popadł z własnej winy, pojawia się przytomnie zadane i uzasadnione pytanie: czy demokracja i edukacja się nie wykluczają? A może jest odwrotnie, może są od siebie współzależne: pełny rozkwit zarówno jednej, jak i drugiej nie może zaistnieć bez ich współobecności? Być może zatem wzajemnie się warunkują i napędzają, konstytuują swoje istnienie? Jeśli rzeczywiście tak jest, projekt demo-

kratyczny nie może być zrealizowany bez edukacji, a edukacja nie jest możliwa bez demokracji. Edukacja pozbawiona wartości demokratycznych byłaby w tym kontekście edukacją pozorną, uludą czy indoktrynacją po prostu. Demokracja zaś bez edukacji nie mogłaby zaistnieć, porządek ten wymaga bowiem przygotowania, dojrzałości, kompetencji obywatelskich, których zaistnienie staje się możliwe dzięki edukacji. Nie ma innej drogi do zdobycia tych cnót. Słowem, osiągnięcie czy wypracowanie kondycji obywatelskiej, która pozwoli sprostać wyzwaniom kultury demokratycznej, jest możliwe dzięki procesowi edukacji. Z tej perspektywy dobrze i mądrze zorganizowany proces edukacyjny pozwoli nam przekształcić się (a przynajmniej uprawdopodobni tę przemianę) z istot niedojrzałych, pełnych popędów, namiętności o charakterze egoistycznym, w obywateli, którzy potrafią te namiętności, pragnienia, instynkty powściągać, sublimować, przekuć na działania przekraczające interes indywidualny i kierować je w stronę tego, co wspólne.

Inne pytania, na które w tym kontekście warto szukać odpowiedzi, brzmią tak: czy demokracja w szkole oznacza koniec szkoły i zarazem początek edukacji zubożalej, populistycznej? W takim ujęciu interpretacyjnym demokracja staje się elementem destrukcyjnym wobec edukacji, która wymaga bardziej rygorystycznych, bardziej arystokratycznych narzędzi i rozwiązań instytucjonalnych. Czy może przeciwnie, dzięki demokracji życie szkoły rozkwita, dynamizuje się, staje się bardziej autentyczne? W tym wariacie demokratyczny porządek jest warunkiem rzeczywistej edukacji. Czy wobec tego demokracja w szkole skazuje nas na kulturę niedojrzałości, czy też jest początkiem i warunkiem zaistnienia kultury wyzwalającej z niedojrzałości, jest krokiem ku dojrzałości? To oczywiście pytanie rozpięte pomiędzy dwoma skrajnymi stanowiskami. Między nimi roztacza się zaś szerokie pole do drobiazgowych dyskusji i aktów namysłu. Pole bardziej zniuansowane, pełne rozmaitych odcieni ideowych.

Zadane pytania mają być zaledwie swego rodzaju prowokacją poznawczą, punktem inspirującym do takiej refleksji, impulsem do dyskusji. Zadawajmy je zatem dalej z wiarą, że to dobry, wymagający trudnego i dojrzałego namysłu punkt wyjścia podjętych rozważań. Czy zatem bardziej powinniśmy się obawiać nadmiaru demokracji w edukacji, czy jej niedostatku? Czy niedobór demokracji byłby w zasadzie quasi-demokracją, demokracją fasadową? Czy może bardziej zabójczym stanem dla powodzenia demokracji jest jej nadmiar, uruchamiający ślepą i tępą władzę ludu? Wreszcie, czy kultura demokracji jest kulturą pozwalającą przekraczać instrumentalny charakter edukacji, czy może raczej wzmacnia zjawisko „tyranii chwili” (określenie Michaela Oakeshotta¹)? Inaczej mówiąc, czy demokracja – dzięki zaangażowaniu obywateli i ich większemu wpływowi na bieg zdarzeń – jest narzędziem wytwarzającym opór przeciwko traktowaniu edukacji w sposób instrumentalny, czy – spoglądając na sprawę mniej optymistycznie – ten głos obywateli staje się głosem chwili, emocjonalną zachcianką, czyniącą ze szkoły swego rodzaju supermarket, w którym chwilowe, bezmyślne, przypadkowo wywołane pragnienia rządzą nami i szkolną rzeczywistością, bez możliwości uchwycenia głębszej i bardziej dalekosiężnej perspektywy?

Odpowiadając na wyżej zadane pytania, będę starał się zaprezentować złożony i niejednoznaczny obraz kultury demokracji w szkole i refleksji nad warunkami jej istnienia, wykorzystując nade wszystko niejednoznaczność procesu demokracji w ogóle oraz przekraczając obiegowy, banalny wizerunek kultury demokratycznej w edukacji. Banalność tego wizerunku spłaszcza, redukuje, a nawet wypacza idee leżące u podstaw wynalazku demokracji. W efekcie niezwykle często w próbach opisu i postrzegania demokracji gubi się

¹ M. Oakeshott, *Wieża Babel i inne eseje*, przeł. M. Szczubiałka, A. Lipszyc, Ł. Sommer, Warszawa 1999.

I

CO TO JEST DEMOKRACJA?

Trafne i relatywnie pełne zdefiniowanie demokracji jest kluczowe dla zrozumienia jej istoty i potencjału w niej tkwiącego. Rzetelny proces rozumienia demokracji staje się warunkiem jej rozkwitu w najszlachetniejszej, najbardziej dojrzałej formule. Quentin Wheeler-Bell powiada:

Demokracja jest koncepcją znaną, mającą swoją bogatą historię. Zasadniczo demokrację interpretuje się jako system polityczny promujący samorząd; jednak po „rozpakowaniu”, uszczegółowieniu warunków jej istnienia pojawia się szereg pytań. Oto niektóre z nich: jak definiuje się „system polityczny”? Co liczy się jako polityczne? Co to znaczy być samorządnym? Czy samorząd jest procesem indywidualnym, zbiorowym, czy może jednym i drugim? Jakie są warunki społeczne dla demokracji? I jakie aspekty

społeczeństwa należy ratyfikować? Każde z tych pytań – podobnie jak inne – budzi głębokie nieporozumienia, które wpływają na to, jak uczeni interpretują demokrację i jej wartość: uczeni nie tylko nie zgadzają się co do znaczenia demokracji, ale także nie zgadzają się co do wartości demokracji (szczególnie w niedemokratycznych lub quasi-demokratycznych kontekstach). Aby poznać te nieporozumienia, pozostawię definicję demokracji i edukacji niezdefiniowaną. Zamiast tego, podkreślę istnienie różnych debat dotyczących edukacji i demokracji, które wyjaśniają również, w jaki sposób kwestionowana jest definicja demokracji¹.

Wypowiedź ta w sposób ewidentny odsłania trudy precyzyjnego zdefiniowania demokracji. Jej bogactwo, niejednoznaczność, niejednokrotnie aprioryczność powodują, że próba zamknięcia pojęcia demokracji w ciasnej „klatce interpretacyjnej” nie jest w zasadzie możliwa. Mając tę świadomość, spróbujmy jednak coś w kwestii definicji uczynić.

Wielu historyków lokuje początki demokracji uczestniczącej w Atenach w V i IV wieku p.n.e. W czasach nowożytnych demokracja uczestnicząca często wiąże się z pismami Johna Deweya i Jeana Jacquesa Rousseau. Znany krytyk elitarnych form reprezentacji, Dewey, uważał, że bez powszechnego udziału społeczeństwa w demokracji polityka nie byłaby odzwierciedleniem potrzeb i interesów społeczeństwa — ale zamiast tego reprezentowałaby interesy prywatne i wiedzę „ekspertów”, którzy są zbyt odsunięci od społeczeństwa, aby wyczuć zainteresowania wspólnoty².

Najprościej byłoby zatem powiedzieć, że demokracja jest pewnym wynalazkiem politycznym, który zrodził i rozwinął się na przełomie VI i V wieku p.n.e. w Atenach. Jest to ustrój

¹ Q. Wheeler-Bell, *Education and Democracy* [w:] *International Handbook of Philosophy of Education. Part I*, red. P. Smeyers, Ghent 2018, s. 755.

² J.A. Marsh, *Democratic dilemmas. Joint work, education politics and community*, New York 2007, s. 8.

regulujący funkcjonowanie wspólnoty politycznej, w którym proponuje się określony korpus wartości i mechanizmów rządzenia związany z tymi wartościami. Najogólniej mówiąc, są to takie wartości jak: wolność, równość, obywatelskość, refleksyjność, wewnątrzsterowność, idea prawa jako podstawa wolności, rozproszona forma władzy. Ten rozległy, acz niepełny zestaw wartości czyni pojęcie demokracji relatywnie pojemną kategorią. Demokracja jest bowiem pojęciem wieloznacznym i wielowymiarowym. To rodzi niemałe zawilości interpretacyjne. Jak już powiedziałem, próba dokonania klarownego, wąskiego i zbyt pośpiesznego ruchu interpretacyjnego może doprowadzić do spłaszczenia, uproszczenia, zdeformowania, dezinterpretacji tego pojęcia. Michael Saward pisze w tym kontekście, że:

możemy stracić wiele z potęgi i bogactwa demokracji jako koncepcji, jeśli zbyt wcześnie spróbujemy ustalić jej znaczenie dla pojedynczej instytucji, zasady albo praktyki³.

Takie ryzyko jest m.in. obecne w postrzeganiu, rozumieniu i projektowaniu demokratycznej kultury szkoły.

Niejednoznaczność, ambiwalencja, a nawet aporetyczność pojęcia demokracji – oprócz oczywistych zagrożeń – stwarzają jednak również ogromne możliwości myślenia o sposobie budowania kultury demokratycznej, niezależnie od tego, czy dotyczy to szeroko pojętych systemów społecznych, czy małych mikro kultur, jaką jest na przykład kultura konkretnej instytucji, chociażby szkoły. Demokracja stwarza zaledwie ramy, które muszą być w sposób przemyślany wypełnione, i od kondycji obywateli, od dojrzałości kultury, w jakiej demokracja się rodzi, zależy kształt i charakter tego eksperymentu. Można zatem powiedzieć, że:

³ M. Saward, *Demokracja*, przeł. A. Burek, Warszawa 2008, s. 30.

demokracja jest czymś konstruowanym, a nie odkrywanym i że jest wartościowa, bo my nadajemy jej wartość, a nie dlatego, że posiada jakąś stałą czy immanentną wartość⁴.

To stanowi niemałe wyzwanie dla każdej wspólnoty, która chce się rządzić w sposób demokratyczny.

Złożoność projektu demokratycznego powoduje, że nie da się zadekretować demokracji tylko i wyłącznie za sprawą procedur (mogą one być rzecz jasna pomocne, ukierunkowujące mechanizmy i procesy zachodzące wewnątrz tego porządku), można jedynie próbować wychowywać ludzi w duchu demokratycznym z nadzieją, że zabiegi te przyniosą całkiem fortunate, z perspektywy oczekiwań apologetów demokracji, rezultaty. Miejscem, w którym można podjąć tego rodzaju próby, jest szkoła właśnie. Powiem więcej – szkoła jest jedną z kluczowych instytucji, dającą być może największe szanse w budowaniu i rozwijaniu mentalności demokratycznej, nawyków intelektualnych i behawioralnych związanych z kulturą demokratyczną. Można próbować tak wychowywać, aby otwartość, niejednoznaczność, przygodność kultury nie paraliżowała i nie wyzwalała mrocznych pokładów nihilizmu, ale żeby stała się motywacją do konstruktywnych i szlachetnych działań. A takie możliwości daje charakter porządku demokratycznego.

Na otwartą, szeroką formułę demokracji zwraca też uwagę Pierre Rosanvallon, pisząc:

Demokracja jest pytaniem, które pozostaje nieustannie otwarte: nie wydaje się, aby można było na nie kiedykolwiek udzielić doskonale adekwatnej odpowiedzi. Demokracja jawi się jako ustrój zawsze naznaczony rodzajem niezupełności i niespełnienia, którego nigdy

⁴ M. Saward, *Demokracja*, s. 51.

nie można sprowadzić do prostej formuły, i sądzić, że posiadamy do niej łatwy klucz⁵.

Podobnie rzecz ujmuje Szymon Wróbel, pisząc, że demokracja:

jest skandalem w tym znaczeniu, że pozostaje do dziś zaledwie pewną ideą regulatywną, pewną pustą formułą, która nigdy nie została urzeczywistniona. Epizody – grecki oraz francuski – są w tym właśnie znaczeniu uniwersalne, że wyznaczają najbardziej dalekosiężny, normatywny horyzont rozwoju życia społecznego. Demokracja, by sparafrazować Derridę, jest zatem obietnicą, której w zasadzie nie pojmujemy⁶.

Warto te opinie głęboko przemyśleć, bo według mnie jest to kluczowy i jednocześnie najtrudniejszy do uchwycenia i zwerbalizowania aspekt projektu demokratycznego. Demokracja jest wynalazkiem nieprzewidywalnym, stwarza bowiem pole do działania wolnym obywatelom. Jednocześnie to być może jedyna droga nabywania kompetencji pozwalających żyć w poczuciu odpowiedzialności za to, co się czyni. Wolność, jaką stwarza system demokratyczny, nierozzerwalnie wiąże się z odpowiedzialnością za innych, za wspólną przestrzeń. Można to osiągnąć tylko dzięki wyznaczeniu horyzontu wolności, sprawczości, otwartości. Jednocześnie porządek demokratyczny w najbardziej rozległym ujęciu ma charakter silnie normatywny, zakreśla horyzont nie do osiągnięcia. Możemy być bliżej bądź dalej w stosunku do owego horyzontu, ale zawsze pozostaniemy w określonym dystansie do niego.

⁵ P. Rosanvallon, *Le peuple introuvable. Histoire de la représentation démocratique en France*, Paris 1998. Cyt. za: M. Kowalska, *Demokracja w kole krytyki*, Białystok 2005, s. 5.

⁶ S. Wróbel, *Demokracja w kotle krytyki. Pomiędzy fantazmatem a sondazem*, „Przegląd Polityczny” 2005/72, s. 15.

Kultura demokracji w szkole

W publikacji omówiono kulturę demokracji w szkole, biorąc pod uwagę szeroki katalog składających się na nią i nie zawsze oczywistych elementów. Dzięki temu zjawiska z pozoru niezwiązane z demokracją (np. sztuka) jawią się jako ważne narzędzia i kanały budowania demokracji w szkole.

Autor opisał relacje zachodzące pomiędzy demokracją a edukacją w kontekście funkcjonowania kultury szkoły i w odniesieniu do wielu dynamicznie zmieniających się narracji, perspektyw czy pozycji ideologicznych.

Celem publikacji jest ożywienie myślenia o demokracji w edukacji, co ma być bodźcem chroniącym przed zbyt schematycznym, oczywistym, popularnym sposobem spojrzenia na szkołę. Stanowi próbę odpowiedzi na takie pytania, jak:

- Czy demokracja szkolna jest krokiem ku dojrzałości uczniów oraz jak z niej korzystać?
- Czy bardziej należy obawiać się nadmiaru demokracji w kulturze szkoły czy jej niedostatku?
- Czy kultura demokracji szkolnej jest kulturą pozwalającą przekraczać instrumentalny charakter edukacji?

Publikacja przeznaczona jest dla pracowników naukowych, przedstawicieli społeczności akademickich, nauczycieli, studentów kierunków pedagogicznych, polityków i pracowników oświaty.

Radostaw Nawrocki – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki; absolwent College Niekonwencjonalnych Inicjatyw Edukacyjnych we Wrocławiu; adiunkt w Zakładzie Edukacji Środowiskowej na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym w Kaliszu Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu; członek Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN – specjalista do opiniowania aktów prawnych i polityki oświatowej organów władzy centralnej; członek sekcji ds. polityki szkolnictwa wyższego i parametryzacji osiągnięć naukowych oraz sekcji ds. polityki oświatowej (kadencja 2015–2019).



9788382237917 W01P01

ISBN 978-83-8223-791-7



9 788382 237917

ZAMÓWIENIA:

INFOLINIA 801 04 45 45
ZAMOWIENIA@WOLTERSKLUWER.PL
WWW.PROFINFO.PL

Kup e-book i czytaj
w aplikacji Smarteca



CENA 49 ZŁ (W TYM 5% VAT)